

POPEK & EW, Chciałbym być...

[I]

Ile ja bym dał za chwile spokoju,
Posiedzieć se w ciszy zupełnie sam,
Tęsknie za garażem spoczywaj w pokoju,
Oazo nastroju, płaczu i humoru,
Nie mogę narzekać bo nie mam takich powodów,
Ale najszczęśliwszy w życiu byłem właśnie tam,
Tęsknie za sesjami poetyckich wieczorów,
Recytując coś pijany wyrzucałem z serca żal,
W sześciu metrach kwadratowych miałem tyle swobody,
Ten kawałek podłogi to był mój cały świat,
Tu czułem się jak w domu byłem anonimowy,
Ale coś we mnie krzychało żebym leciał w świat,
Rzygać mi się chce już od tego splendoru,
Wyprzedza mnie na mieście mój własny fejm,
Nie spuszcza mnie z oka nawet jak jestem w domu,
Jest cały czas z boku jak mój cień.

[REF]

Chciałbym być niewidzialny,
W sobotę wieczorem na miasto wyjść,
Chciałbym być niepopularny,
Nie wyróżniać się z tłumu, tak jak ty,
Chciałbym mieć życie prywatne,
Przejść się po ulicy bez żadnych zdjęć,
W jakiejś restauracji spokojnie wypić kawę,
Choć przed krótką chwilę tobą poczuć się. (Ajee)

[II]

Kiedyś chciałem być jak 2Pac tak jak Karol Popkiem,
Dzisiaj z chęcią bym zamienił się z Karolem na mordkę,
Oddał bym Ci fejm i wszystkie pieniądze,
Tylko kto by dziś napisał za mnie tą zwrotkę?
Kto by mógł stad wyjść i zniknąć gdzieś za rogiem,
Poszwendać się po miesiecie jak zwykły leszcz?
Przez sekundę być jak normalny człowiek,
Chciałbym tak jak ty spokojne życie wieść,
Chciałbym móc opuścić hotel,
I pod namiotami jebnąć się,
Pojechać gdzieś na gapę zatłoczonym pociągiem,
Ile ja bym dał żeby móc to mieć,
Chciałbym móc pojechać na koncert,
Do białego światu tam bawić się,
Ale bardzo szybko namierzyliby mą mordę,
I tak naprawdę tylko wkurw* bym się, (Ajee)

[REF]

Chciałbym być niewidzialny,
W sobotę wieczorem na miasto wyjść,
Chciałbym być niepopularny,
Nie wyróżniać się z tłumu, tak jak ty,
Chciałbym mieć życie prywatne,
Przejść się po ulicy bez żadnych zdjęć,
W jakiejś restauracji spokojnie wypić kawę,
Choć przed krótką chwilę tobą poczuć się. (Ajee)